



Wydawnictwo

**Ewa Kubiak-Szymborska**

**KATEGORIA DOJRZAŁOŚCI:  
KONTEKST RÓŻNORODNOŚCI JEJ UJEĆ  
I STUDENCKIE POSTRZEGANIE**



## Wprowadzenie

Inspiracją do podjęcia namysłu nad kategorią dojrzałości było uczestnictwo w obradach XI Kongresu Obywatelskiego, który odbył się 5 listopada 2016 r. w Warszawie pod hasłem *Dojrzała Polska – lepsza Polska!* i był próbą odpowiedzi na pytanie: **co dziś oznacza dojrzałość w różnych dziedzinach życia**, w sferze rozwoju społecznego i gospodarczego, w sferze organizacji politycznej państwa, w edukacji i nauce, we wspólnotach lokalnych, w wymiarze języka, jakim się komunikujemy, w relacjach międzypokoleniowych czy w grze europejskiej i globalnej? **Podczas obrad podjęto także próbę – co dla mnie, jako pedagoga było istotne – zdefiniowania kategorii „edukacji do dojrzałości”**. Na kanwie wystąpień wielu osób, na kanwie dyskusji poświęconych tej problematyce, zrodziła się myśl, by – w nieco już innym gronie – zastanowić się nad kategorią dojrzałości usytuowanej w kontekście jej użyteczności dla pedagoga, dojrzałości pojmowanej jako cel i zadanie edukacyjno-wychowawcze, jako pewna wartość i oferta dla podmiotów edukacji i wychowania, a także jako wytyczna dla podejmowanych działań edukacyjno-wychowawczych.

Interesujące wydało się także poznanie, przynajmniej częściowe, postrzeganie tej kategorii przez studentów. Tworzą oni bowiem grupę tych podmiotów edukacji i wychowania, które z jednej strony, gdyby przyjąć rozpowszechnione podejście psychologii rozwojowej, weszły już dość głęboko w okres uzyskiwania dojrzałości i mają pewien obraz tego stadium/procesu/stanu w odniesieniu do samych siebie, z drugiej zaś, przyjmując także podejście niektórych psychologów rozwojowych, jak również pedagogów, wymagają ciągle jeszcze wspomagania/wspierania wychowawczego w zakresie własnego rozwoju i dorastania do zadań i wyzwań, które stawia na ich drodze współczesna rzeczywistość.

Takie podejście do kategorii dojrzałości, z wykorzystaniem optyki studentów, pozwala poczynić nad nią namysł na użytek tych osób (głównie nauczycieli-pracowników naukowych), którym ze studentami przychodzi współpracować

w codziennych sytuacjach życia akademickiego. Jeśli owa współpraca ma przybierać formy partnerskie, a jest to – jak wielokrotnie podkreślano w literaturze – najbardziej pożądanym typem współpracy, to wymogiem sprzyjającym jej efektom, by nie powiedzieć koniecznym do ich uzyskiwania, jest właśnie dojrzałość partnerów do nawiązywania takich relacji. Przydatna zatem staje się znajomość nie tylko samej kategorii dojrzałość, postrzegana przez pryzmat naukowych poglądów wyrażanych przez przedstawicieli różnych dyscyplin, ale także, a może przede wszystkim, znajomość postrzegania jej przez samych studentów czy szerzej – ich postrzegania siebie w kategoriach dojrzałych/niedojrzałych ludzi.

Prezentowany tekst składa się z trzech części, które wyznacza niejako sam temat. W pierwszej z nich przedstawiono ogólny namysł nad „kategorią”, w drugiej nad kategorią „dojrzałość” a w trzeciej namysł nad dojrzałością i byciem dojrzałym/niedojrzałym człowiekiem w optyce studentów. Taki sposób prowadzenia rozważań – jak się wydaje – stwarza okoliczności do podjęcia kolejnego namysłu nad edukacją/wychowaniem ku dojrzałości, dla którego pewną bazą staje się „prototyp dojrzałości” zarysowany w perspektywie naukowej i potocznej.

## **Krótki namysł nad kategorią jako narzędziem poznawczym z odniesieniami do dojrzałości**

**T**ermin „kategoria” etymologicznie (zarówno z łacińskiego, jak i z greckiego) oznacza „oskarżać”, „obwiniać”, ale także „orzekać”, „przedstawić do rozważenia” czy „mówić przeciwko”<sup>3</sup> i używany był początkowo w znaczeniu prawniczym. Jacek Wojtysiak – odwołując się do perspektywy filozoficznego postrzegania terminu „kategorie” – wyróżnia trzy podejścia do kwestii ich definiowania, wskazując, że po pierwsze można je określać „jako najszersze klasy bytów (...), zasadnicze typy (rodzaje), charakterystyki lub aspekty przedmiotów *sensu stricte* (podejście ontologiczne lub metafizyczne)”; po wtóre „jako podstawowe odmiany (rodzaje, typy, schematy, formy) wyrażen języka lub najogólniejsze nazwy klasyfikujące (typologizujące) ogół tego, co jest (podejście semiotyczne lub logiczne)” i wreszcie po trzecie „jako naczelne pojęciowe sposoby organizowania (strukturalizowania) przez umysł przyjmowanego materiału (np. zmysłowego) w myśleniu lub poznaniu (podejście mentalistyczne, konceptualne lub

<sup>3</sup> zob. T. Honderich (red.), *Encyklopedia filozofii*, t. I, Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 432.

teoriopoznawcze)"<sup>4</sup>. Podejścia te znajdują wyraz w teoriach np. Arystotelesa – semiotyczne, I. Kanta – konceptualne, a N. Hartmanna – ontologiczne.

Nie sposób tu omawiać wspomnianych przez J. Wojtysiaka teorii i szczegółów zawartych w nich tez, warto jednak podkreślić, iż w naukach społecznych, w tym w pedagogice, znajdują one niekiedy swoje odzwierciedlenie, mimo że zarówno podejściu arystotelesowskiemu, jak i kantowskiemu zarzucano fakt braku w pokazywanych zestawach kategorii uniwersalizmu i konieczności, a ograniczanie się „do mniej lub bardziej przypadkowo wybranego i opracowanego – systemu logiki (...) lub języka (...)”<sup>5</sup>.

Cenne w rozważaniach dotyczących kategorii i przełamujące dominację szczególnie arystotelesowskiego ich rozumienia – jak pisze Agnieszka Zalewska-Meler – były spostrzeżenia Barbary Skargi, która zakwestionowała odwoływanie się jedynie do ich funkcji wyjaśniającej. Akcentowała natomiast fakt, iż nie są one niezmiennie właściwe naszemu intelektowi i nie mają charakteru ani powszechności, ani konieczności. Mają natomiast wysoki stopień ogólności, ukierunkowują nasze myślenie, przenikają do różnych obszarów problemowych, stając się strukturami wielowymiarowymi i dynamicznymi<sup>6</sup>. Wskazywane przez Skargę znaczenie kategorii – jako swobodnego narzędzia poznawczego – odnaleźć można też w rozważaniach wielu pedagogów, by przywołać tu chociażby Józefa Górniewicza, dla którego stanowią one „niejako konstrukcję, na której wspierają się analizy różnorodnych fragmentów rzeczywistości społecznej”<sup>7</sup>, Małgorzatę Lewartowską-Zychowicz, akcentującą dwojaką funkcję kategorii, która z jednej strony kształtuje pole teoretycznych analiz i wyznacza tym samym zagadnienia, a z drugiej, będąc sama w centrum tego pola, stanowi przedmiot tych analiz<sup>8</sup>, czy Joannę Rutkowiak, opisującą „pulsujące kategorie”, które nie są dogmatami, ale bytami, dla których „znacząca jest dynamika, zmiana jakości i objętości, rytmu, nieregularności, kurczenia się i rozkurczania jako źródło życiodajnego napięcia oraz braku ostrych granic znaczeniowych”<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> J. Wojtysiak, *Kategorie. Przegląd stanowisk i zagadnień*, [w:] A. B. Stępień, J. Wojtysiak (red.), *Studia metafizyczne II. Kategorie filozoficzne. Istnienie i sąd*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002, s. 95-96.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 113.

<sup>6</sup> Zob. A. Zalewska-Meler, *(Nie)obecne kategorie w obszarze zdrowia człowieka*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009, s. 9.

<sup>7</sup> J. Górniewicz, *Kategorie pedagogiczne*, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1997, s. 11.

<sup>8</sup> M. Lewartowska-Zychowicz, *Między pojęciem a kategorią. Perspektywa dynamicznego ujmowania wiedzy o wychowaniu*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2001, s. 76.

<sup>9</sup> J. Rutkowiak, „Pulsujące kategorie” jako wyznaczniki mapy odmian myślenia o edukacji, [w:] J. Rutkowiak (red.), *Odmiany myślenia o edukacji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1997, s. 25.



Kategoryzacja i kategorie to – gdyby odwołać się do myśli George Lakoffa (1987) przywoływanego przez Georgesa Kleibera – kluczowe elementy pozwalające nadać sens naszemu doświadczeniu i je w określony sposób organizować. Trudno – jak pisze G. Kleiber – pojąć „czym byłoby bez kategorii nasze zachowanie w otoczeniu tak fizycznym, jak i społecznym czy intelektualnym, gdyby każdy postrzegany w jakikolwiek sposób byt pozostawał jedyny i niepowtarzalny”<sup>10</sup>.

Większość pojęć i reprezentacji mentalnych odpowiada – zdaniem cytowanego autora – kategoriom, a nie określonym obiektom, niezależnie od tego, czy kategoryzacja dokonuje się na podstawie wspólnych dla tych obiektów właściwości (kierunek obiektywistyczny) czy też na podstawie przyjęcia założeń teorii prototypu (kierunek doświadczeniowy). Zgodnie z tą teorią, to nie istnienie wspólnych właściwości jest warunkiem koniecznym kategoryzacji, ale przechodzenie od kategorii logicznych, definiowanych „przez zbiór warunków koniecznych i wystarczających” do kategorii naturalnych, opisujących organizację wewnętrzną i „w odniesieniu do ich potencjalnej zdolności funkcjonowania”<sup>11</sup>. Proces kategoryzacji nie odkrywa zatem reguł klasyfikacji, ale wydobywa współwarianty i pełne podobieństwa oraz tworzy prototypy odniesienia.

Gdyby w rozważaniach o kategorii dojrzałości przyjąć tok rozumowania G. Kleibera i spojrzeć najpierw na klasyczną arystotelesowską drogę kategoryzacji na podstawie właściwości wspólnych, to w przypadku owej **dojrzałości** można byłoby znaleźć pewną ilość atrybutów właśnie wspólnych dla tej kategorii, niezależnie od tego, czy mówimy o dojrzałości biologicznej, psychicznej, seksualnej, fizycznej, społecznej, obywatelskiej itp. Każda z tych „odmian” dojrzałości ma swoje określone granice jako **subkategoria** kategorii dojrzałość, przynależność każdej z tych subkategorii do kategorii dojrzałość opiera się na kryterium prawdy i fałszu, każda z subkategorii ma też równorzędny status kategoryalny, ponieważ ma cechy określone przez definicję kategorii (każda jest tak samo dobra, jak inne w obrębie kategorii nadrzędnej)<sup>12</sup>.

Gdyby odwołać się – jak proponuje G. Kleiber do założeń teorii prototypu – to sprawa z dojrzałością nieco się komplikuje, ale może jest bliższa jej „uchwyceniu” w całej złożoności, jaka jest z nią związana. Droga ta wymaga przede wszystkim określenia prototypu jako „najlepszego egzemplarza, czy też najlepszego okazu, najlepszego reprezentanta czy centralnego elementu kategorii. (...)”

<sup>10</sup> G. Kleiber, *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenia leksykalne*, przekł. Bronisława Ligara, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2003, s. 13.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>12</sup> Por. *ibidem*, s. 22.

Główną ideą jest to, że kategorii nie stanowią elementy <jednakowo oddalone> w stosunku do kategorii, która je sobie podporządkowuje, ale że kategorie zawierają elementy, które są lepszymi egzemplarzami od innych<sup>13</sup>. Jeśliby przyjął ten tok myślenia to trzeba byłoby kategorię dojrzałości zdefiniować chociażby w oparciu o standardy frekwencyjne, wydobyć z nich to, co nazwać można zgodnością interpersonalną (inaczej mówiąc stworzyć najlepszy egzemplarz, który jest powszechnie kojarzony z tą kategorią). Jak twierdzi bowiem Kleiber, „dany okaz jest prototypem czy najlepszym egzemplarzem tylko wtedy, jeśli wśród mówiących panuje zgoda co do tego, aby uważać ten właśnie okaz za lepszy od innych okazów danej kategorii”<sup>14</sup>.

Ten najlepszy egzemplarz „dojrzałości” nie musi być jakimś szczególnym, bowiem kategoria dojrzałości jest zakotwiczona w wiedzy powszechnej, czyli takiej, jak pisze Aleksandra Żukrowska, „która znajduje współdziałanie w świadomości indywidualnej każdego człowieka” i jest domeną *common sense* (zdrowego rozsądku)<sup>15</sup>. Ma ona związek ze świadomością powszechną, która – zdaniem ww. autorki, jest ściśle związana z wiedzą powszechną, z tymi jej komponentami, które są odnajdywane w myśleniu potocznym i mowie ogółu ludzi niezależnie od tego, kim są, jakie mają wykształcenie, jaka jest ich kultura etniczna i jaki jest ich „indywidualny bagaż przesądów ideologicznych czy religijnych”<sup>16</sup>.

Dojrzałość pojawia się w wypowiedziach różnych osób, w wypowiedziach, które są usytuowane czasoprzestrzennie, i które zawierają w sobie określoną treść poznawczą, wyrażając określone sądy. Zarówno w wypowiedziach ustnych, jak i pisanych może ona być różnie ujmowana w zależności od intencji nadawcy, usytuowania w kontekście sytuacyjnym, a także rozumienia uchwytnego dla odbiorcy<sup>17</sup>. Tym samym możliwe jest twierdzenie, że obiekty należące do pewnej kategorii, takie jak np. dojrzałość, mogą być uważane za lepsze lub gorsze ich egzemplarze. To wyjaśnia dlaczego np. studenci – znając przynależność różnych właściwości (wartości, cech) do kategorii „dojrzałość” – wyprowadzają, interpretują oraz oceniają siebie jako ludzi dojrzałych bądź niedojrzałych. Oczywiście mowa tu o studentach jako swoistych „naiwnych badaczach”, którzy posługują się naiwnymi metodami poznania, stąd pojęcia, jakimi się posługują, są

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>15</sup> A. Żukrowska, *Powrót do źródeł wiedzy. W sprawie tradycji filozoficznej kognitywistyki*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2002, s. 7.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> Zob. *ibidem*, s. 39.

mniej precyzyjne od pojęć klasycznych, a przez to „klasyfikacja obiektów jest mniej jednoznaczna i bardziej zawodna”<sup>18</sup>.

Subiektywizm bowiem ocen i sądów „naiwnego badacza” sprawiać może, że: po pierwsze – uznanie obiektu za egzemplarz schematu i przypisanie mu wielu danych o cechach może nie znajdować potwierdzenia w rzeczywistości; po wtóre – obiekt może być zaklasyfikowany do dwóch różnych schematów (mających wprawdzie niektóre cechy wspólne), ale może to być błędna kategoryzacja, której można by uniknąć, gdyby posługiwać się pojęciami klasycznymi; po trzecie na – „sądy naiwnego badacza rzutuje także to, na ile oceniany obiekt jest dobrym reprezentantem określonego schematu” i po czwarte – „zaklasyfikowanie obiektu do danej kategorii powoduje, że nabiera ono wydźwięku emocjonalnego etykiety skojarzonej ze schematem”<sup>19</sup>.

Świadomość powyższych wyjaśnień co do kategorii jako narzędzia poznawczego i swoistych „obciążeń”, wynikających z odwołania się do potocznego czy powszechnego ujmowania kategorii „dojrzałości” jest niejako podstawą do poczynienia namysłu nad dojrzałością jako egzemplarzem, najbardziej ogólnym okazem czy najlepszym egzemplarzem (prototypem), powszechnie kojarzonym z tą kategorią. W pierwszej kolejności spróbujmy popatrzeć nań w perspektywie kilku wybranych poglądów, w drugiej zaś – w optyce postrzegania tej kategorii przez studentów.

## **Dojrzałość i kategorie poboczne – w poszukiwaniu prototypu**

**G**dyby, idąc najprostszą drogą ku wyjaśnieniu znaczenia kategorii „dojrzałość”, sięgnąć do *Słownika języka polskiego PWN*, to przeczytamy tam, iż jest to „stan osiągnięcia pełni rozwoju, stan gotowości do czegoś”<sup>20</sup>. Oczywiście ów stan odnosi się do różnych obiektów (owoców, owadów, zwierząt, roślin, surowców, przetworów etc.), odnosi się też do zjawisk społecznych, psychicznych czy działania człowieka (np. dojrzałość obywatelska, polityczna, twórcza). Idąc tą samą drogą, za „dojrzałe” można uznać organizmy żywe, będące w pełni rozwoju, takie, które osiągnęły „najlepszą jakość w czasie” tego rozwoju”. Wśród nich jako o dojrzałym można też powiedzieć „o człowieku, jego umysłowości,

<sup>18</sup> K. Lachowicz-Tabaczek, *Potoczne koncepcje świata i natury ludzkiej, ich wpływ na poznanie i zachowanie*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 46.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Słownika języka polskiego PWN*, Warszawa 1998, s. 388.

psychice: gotowy do określonych zadań, odpowiednio ukształtowany, osiąga-  
jący wysoki stopień swoich możliwości”, ale też „o wytworach umysłu tegoż  
człowieka, o owocach jego pracy, o zjawiskach psychicznych, społecznych” w ro-  
zumieniu osiagających doskonałość<sup>21</sup>.

Gdyby, przy próbie zdefiniowania kategorii „dojrzałość” czy „dojrzewanie”,  
przyjąc perspektywę patrzenia nań przez historyka literatury i uczestnika kul-  
tury współczesnej, to w interesującej pracy Ewy Paczowskiej pt. *Dojrzewanie,  
dojrzałość, niedojrzałość. Od Bolesława Prusa do Olgi Tokarczuk* dostrzeżemy, iż  
kreśli ona dojrzewanie jako rozpoznawanie i testowanie różnych koncepcji roz-  
wojowych, zderza dojrzałość z niedojrzałością, pokazuje zarówno wewnętrzny  
rys dojrzewania jak i zewnętrzny używając metafory „Czasy dojrzewające”<sup>22</sup>.  
Przywołując tylko niektóre określenia z jej pracy, warto zauważyć np. takie, jak:  
„<dojrzewanie> to określenie specyficznego procesu rozpoznawania świata  
i siebie w świecie (...)”<sup>23</sup>, które łączy się z zasadniczymi pytaniami o tożsamość  
i tajemnice osobowości.

Dojrzewanie jest też traktowane jako swoiste znamię twórczości. Nie jest  
tylko związane z okresem adolescencji, jest dominantą cykliczności, rozgrywa  
się na różnych płaszczyznach. Dojrzewanie to także – zdaniem Paczowskiej –  
integrowanie wiedzy o sobie, współtworzone przez fazę „odróżnienia <ja> od  
<nie-ja>”, wraz z próbą umiejscowienia siebie w przestrzeni społecznej, fazę  
określenia siebie na kontinuum czasu i włączenie własnej osoby oraz zdarzeń,  
których jesteśmy uczestnikami, w porządek historyczny, aż po fazę umiejscow-  
ienia swojego „ja” w sieci wartości<sup>24</sup>.

Tak rozumianemu dojrzewaniu przeciwstawia Paczowska niedojrzałość  
czyniąc to przez pryzmat publicystyki Bolesława Prusa, który tę niedojrzałość  
nazywał „wieczną polską małością”, polegającą na „braku społecznej sa-  
mowiedzy, na oczekiwaniu że <jakoś to będzie>, na upodobaniu do gestów  
i pięknych obrazów” (...). „Figurą niedojrzałości polskiego społeczeństwa,  
zatrzymanego w rozwoju wskutek doświadczeń historii i kłopotów z własną sa-  
moświadomością, jest w kronikach Prusa postać Polaka – wiecznego dziecka,  
<dziwoląga Polcia>, o rękach i tułowi sześcioletka <z głową starca pomarsz-  
czoną, bezzębną, wyblanszowaną i w peruce>”<sup>25</sup>. Autorka pisze, że zatrzymani  
w niedojrzałości (przez okoliczności zewnętrzne, strach albo kaprys) nigdy nie

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 388-389.

<sup>22</sup> Zob. E. Paczowska, *Dojrzewanie, dojrzałość, niedojrzałość. Od Bolesława Prusa do Olgi Tokarczuk*, Wydawnictwo Sic! s.c., Warszawa 2004

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>24</sup> Zob. *ibidem*, s. 90-95.

<sup>25</sup> Za: *ibidem*, s. 148.



osiągną poziomu samopoznania (tak istotnego dla dojrzałości). Jest to największa klęska indywiduum objawiająca się w starości (i wcale nie chodzi tu o starość metrykalną).

Gdyby, szukając prototypu dojrzałości i dojrzewania sięgnąć do różnorodnych opracowań z zakresu nauk społecznych, podejmujących te zagadnienia w związku z dorastaniem człowieka, przekraczaniem przez niego progu dorosłości (takie podejście jest najbardziej rozpowszechnione), to odnajdziemy w nich jeszcze inne spojrzenie na kategorie dojrzałości i dojrzewania. Na jedno z nich zwraca uwagę Edward Nycz, sięgający do różnych teorii/koncepcji młodzieży. Autor, wiążący kategorię dojrzewania w pewnym stopniu z tymi teoriami, wskazuje, iż niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z teorią/koncepcją Kurta Levina, Margaret Mead, Erika Eriksona, Karla Mannheim, Helmuta Schelsky'ego czy Samuela Eisenstadta, to w każdej z nich odnajdujemy akcenty położone na dojrzewanie czy to psychologiczne, seksualne, społeczne, tożsamościowe, pokoleniowe, czy też dojrzewanie do pewnych (w sensie pewności, a nie niepewności) zachowań, które są według Schelsky'ego podstawową potrzebą współczesnej młodzieży albo też dojrzewanie do pełnienia ról społecznych<sup>26</sup>. Podobnie jest z kolejnymi przywołanymi przez autora poglądami, np. teorią konfliktów L. Rosenmayera, w której mowa jest o dojrzewaniu młodych do bycia pionierami i czynnikami zmian społecznych, ujęciem interakcyjno-etnologicznym R. Bohnsacka, gdzie dojrzewanie jest związane z uzyskiwaniem kompetencji działaniowych, czy też koncepcją społeczno-ekologicznego opisu młodzieży Dietera Baacke'a, w której dojrzewanie związane jest z wchodzeniem w różne strefy życia (ekologiczne centrum, strefa sąsiedztwa, strefa odcinków ekologicznych, peryferie ekologiczne) i poszerzaniem partnerów integracji, zdobywaniem nowych doświadczeń i przeobrażaniem „świata życia”<sup>27</sup>.

To zaakcentowane w rozważaniach Nycza powiązanie dojrzewania z młodzieżą jest o tyle słuszne, że jak zauważa sam autor, w określonym wieku nie można nie być młodzieżą. W tym okresie następują zmiany zwiększające dojrzałość osobowościową. Jej charakterystycznymi cechami jest rozwój samodzielności, zainteresowanie cechami własnej osobowości, porównywanie się z innymi ludźmi, oprócz zainteresowania światem zewnętrznym i podejmowania prób znalezienia w nim własnego miejsca<sup>28</sup>.

---

<sup>26</sup> Zob. E. Nycz, *Dorastanie w przestrzeni społeczno-kulturowej miasta przemysłowego. Studium socjologiczno-pedagogiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2001, s. 67-74

<sup>27</sup> Por. *ibidem*, s. 78.

<sup>28</sup> Por. *ibidem*, s. 94.

Dziś osiągnięcie tej dojrzałości osobowościowej jest niezwykle utrudnione. Zwracają na to uwagę autorki interesującego opracowania pt. *Psychologia dorastania. Zmiany rozwojowe w dobie globalizacji* (2013). Utożsamiając okres dojrzewania z okresem dorastania, przyjmują tezę, iż „w dobie współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych dorastanie to bardzo niejednorodny okres rozwoju, wymykający się niejednokrotnie klasycznym koncepcjom, gdyż w zachowaniu niejednego adolescenta możemy zdiagnozować zarówno cechy etapów rozwojowo wcześniejszych, późniejszych, jak i nowe jego jakości, w ogóle dotąd nieuwzględniane w najbardziej znanych teoriach”<sup>29</sup>.

Tezę tę uzasadniają, opisują i wyjaśniają, zwracając uwagę na to, że podstawowym wyzwaniem współczesnego człowieka jest konieczność jego permanentnego rozwoju w trzech głównych kierunkach: rozwoju poznawczego i kształtowania tożsamości, akceptacji chronicznej (oswajania) niepewności i ryzyka, przekładającej się na kształtowanie „odporności życiowej” oraz rozwijania wrażliwości etycznej pozostającej w ścisłym powiązaniu z kategorią odpowiedzialności za siebie, współodpowiedzialności za najbliższych, a także współodpowiedzialności za symboliczną, zglobalizowaną wspólnotę<sup>30</sup>.

Zglobalizowane społeczeństwo informacyjne – jak twierdzą autorki – z jednej strony stwarza dojrzewającym (dorastającym, adolescentom) wiele szans i możliwości rozwojowych, przynosi wiele bodźców odnoszących się do różnorodnych sfer ich rozwoju, stanowi bardzo dobrą bazę, z „której dorastający wybiera <budulec> przydatny w rozwoju osobistym”<sup>31</sup>, z drugiej zaś – z powodu tych samych „dobrodziejstw” – stawia ich w sytuacjach niezwykle trudnych wyborów, do których nie są jeszcze przygotowani. Ścieżki rozwoju indywidualnego dojrzewających współcześnie też są różne: „od bardzo zaawansowanego, wręcz typowego dla osób dorosłych, do bardzo niedojrzałego, typowego dla wcześniejszych rozwojowo etapów, czy też <książkowego>, to jest wpisującego się w tradycyjny schemat adolescencji, opisywany przez klasyków psychologii rozwojowej”<sup>32</sup>. Globalizacja nasila też tempo i jakość procesów rozwojowych, desynchronizując je w poszczególnych sferach (skokowi rozwojowemu w jednej sferze może towarzyszyć regres w innej).

Interesująco o dojrzewaniu i dojrzałości pisali też wiele lat temu autorzy opracowania zbiorowego pt. *Dojrzewanie* (1982). Już we wprowadzeniu do tegoż zbioru redaktorzy Andrzej Jaczewski i Barbara Wojnarowska podkreślali, że

---

<sup>29</sup> A. Oleszkowicz, A. Senejko, *Psychologia dorastania. Zmiany rozwojowe w dobie globalizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 12.

<sup>30</sup> Zob. *ibidem*, s. 18-24.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

dojrzewanie „to okres przejściowy między harmonią i <doskonałością dziecięcą>, osiągniętą w końcu pierwszej dekady życia, a <doskonałością> i stabilizacją rozwoju człowieka dorosłego”<sup>33</sup>. Dojrzewanie ich zdaniem to proces niezwykle złożony i różnie ujmowany. „Biolog rozumie dojrzewanie jako cykl przemian morfologicznych, psycholog – psychicznych. Według seksuologa jest to osiągnięcie pełnej reaktywności seksualnej i zdolności do prokreacji. Inaczej wreszcie rozumie dojrzewanie pedagog czy socjolog”<sup>34</sup>. Z tego różnorodnego podejścia do omawianych kategorii biorą się ich komponenty (dojrzałość fizyczna – biologiczna, somatyczna; seksuologiczna, społeczna, psychiczna, a także wiele innych).

To właśnie tu pojawia się kwestia wspomnianych wcześniej subkategorii kategorii dojrzałość i przynależności każdej z nich do tej ostatniej – o czym pisał G. Kleiber. Samym autorom, wyżej cytowanym, nie udało się stworzyć prototypu kategorii dojrzałości poprzez odwołanie się do wspólnych atrybutów przynależnych doń subkategorii, niezależnie od tego, że każda z nich ma swoje granice (o czym wcześniej pisano). Być może był to wynik analitycznego podejścia nie tylko samych autorów, ale także ich następców, które – jak twierdzi Christian Callo – koncentruje się raczej na poszczególnych elementach jakiegoś systemu i prowadzi do sposobu działania zaprogramowanego w szczegółach<sup>35</sup>. Sami autorzy pisali wtedy, że nauki psychologiczne, pedagogiczne i socjologiczne nie wyjaśniły nawet wielu „swoich” aspektów dojrzewania z uwagi na bogactwo i różnorodność przemian, co utrudniało im całościowość spojrzenia na dojrzałość. Dziś można by powiedzieć, że mimo ogromnego przyrostu wiedzy w teoretycznym i empirycznym wymiarze nadal widoczne są niedostatki w całościowym ujęciu dojrzałości i dojrzewania, odnoszonym nie tylko do młodych ludzi, ale także do innych grup wiekowych, bowiem – jak się wydaje – dojrzałość dziś to nie tylko stan, ale przede wszystkim zadanie rozwojowe, swego rodzaju wyzwanie, które potrzebuje czasu i wysiłku przekraczającego niejednokrotnie owo osiągnięcie progu dojrzałości równoznacznego często z dorosłością.

Z takiego punktu widzenia brakuje nieco podejścia systemowego do kategorii dojrzałość czy dojrzewanie, które uwzględniłoby cechę, jaką według wspomnianego C. Callo jest wielowymiarowość obejmująca wielorakie skupienie się na problemie, wielowymiarowe rozumienie i rekonstruowanie, wielowy-

---

<sup>33</sup> A. Jaczewski, B. Wojnarowska (red.), *Dojrzewanie*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1982, s. 5.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> C. Callo, *Modele wychowania, Pedagogika. Podstawy nauk o wychowaniu*, B. Śliwerski (red.), t. 1, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk 2006, s. 350.



miarowe skutki interwencji, a także unikanie jednowymiarowego przypisywania winy dzięki wielowymiarowemu sposobowi patrzenia i postrzegania problemu<sup>36</sup>. Potrzebne byłoby owo wielowymiarowe podejście próbujące uchwycić różnorakie płaszczyzny/typy, rodzaje, subkategorie kategorii dojrzałość w perspektywie przecinających się wymiarów prezentowanych przez różne dyscypliny naukowe.

Oczywiście pokazanie takiego, swego rodzaju „metateoretycznego” opisu kategorii (prototypu, najlepszego egzemplarza), jest nie tylko trudne, ale być może nawet niemożliwe. Słusznie bowiem zauważa G. Kleiber, że „Jeśli prototyp ma mieć wartość, która przejawia się na poziomie kategorii, powinien wychodzić poza przypadek szczegółowy, ograniczony, okazjonalny, jaki stanowi poszczególne okaz. Właśnie z tego powodu nawet schematy najlepszych egzemplarzy stawiają sobie za cel nie reprezentowanie jakiegoś okazu szczegółowego, ale uchwycenie kategorii, <typu>”<sup>37</sup>, a jeśli tak, to można by zaryzykować stwierdzenie, że w przypadku dojrzałości, w rozumieniu prototypu, mamy do czynienia z rozmytymi granicami tej kategorii, z różnorakim stopniem reprezentatywności subkategorii, z „podobieństwem rodzinnym” różnych elementów, powiązanych ze sobą i ze swoistym dopasowaniem subkategorii tak do siebie, jak i do owego mniej lub bardziej zarysowanego prototypu<sup>38</sup>.

Przy poszukiwaniu prototypu dojrzałości – jak się wydaje – warto sięgnąć w szczególności do tych poglądów, w których akcentuje się cechy (właściwości) dojrzałości w wymiarze ogólnym, niezależnym od subkategorii. Akcentowała je wiele lat temu Maria Trawińska, przywołująca poglądy Włodzimierza Szewczuka czy Jana Szczepańskiego. Według pierwszego z autorów cechami osobnika dojrzałego są „samodzielność myślenia i działania, ogólna stabilizacja myślo-działaniowa, realne planowanie życia, wytrwałość i hart w działaniu, świadomość odpowiedzialności społecznej”<sup>39</sup>. Drugi z autorów podkreśla możliwości porozumiewania się i inteligentnego działania w zbiorowości, działania służącego osiągnięciu celów społecznych.

Dziś, w czasach daleko posuniętego indywidualizmu, pewnie krytycznie należałoby odnieść się szczególnie do tego ostatniego stanowiska, choć przecież dojrzałość do ról i zadań społecznych była i jest nadal uznawana za ważną, jeśli nie dominującą, subkategorię dojrzałości. Wskazana tu wcześniej M. Trawińska

---

<sup>36</sup> Por. *ibidem*, s. 352-354.

<sup>37</sup> G. Kleiber, *Semantyka prototypu. Kategorie...*, *op. cit.*, s. 50.

<sup>38</sup> Por. *ibidem*, s. 51-57.

<sup>39</sup> Za M. Trawińska, *Dojrzewanie społeczne*, [w:] A. Jaczewski, B. Wojnarowska (red.), *Dojrzewanie*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1982, s. 235.



podjęła próbę wyłożenia modelowych cech dojrzałości społecznej, mając świadomość niejednoznaczności terminologicznej kategorii dojrzałość i przestrzegając przed wiązaniem jej z fazą rozwoju fizjologicznego, z wiekiem, a nawet z rozwojem psychicznym. Dojrzałość dla tej autorki – jak pisała – nie jest ani finalnym efektem socjalizacji (bo ta trwa przez całe życie), ani też nie równa się w żaden sposób przystosowaniu, mimo iż człowiek dojrzały posiada tę umiejętność, ale nie przystosowania, lecz przystosowywania „siebie do warunków i warunki do siebie (autonom znający granice wolności własnej)”<sup>40</sup>. Jest to rodzaj przystosowania się, które nazywa Trawińska przystosowaniem antycypacyjnym, czyli takim, w którym człowiek żyjący dziś zmienia na bieżąco swoje wzory zachowań, przewidując przyszłe doświadczenia. W tym znaczeniu – jak twierdzi – „przystosowanie nie jest tylko umiejętnością godzenia się z koniecznościami, ale pobudzeniem, uelastycznieniem wyobraźni dla podjęcia działań zorientowanych na następne etapy życia”<sup>41</sup>. Jest to oznaka zaangażowania w rozwój.

Do osiągnięcia dojrzałości – w ujęciu Trawińskiej – niezbędne są: stabilność programowana (czyli swoista potrzeba normy, jednoznaczności zachowań, pewności); akceptacja regulacji normatywnej i konieczność wyboru wartości (świadomość siebie jako wytworu społeczno-kulturowego środowiska, przynależnego do struktur społecznych, szanującego interesy innych bez naruszania własnej godności); symetria „dawania i brania” (związana m.in. z wymianą dóbr, uczuć, relacji wzajemności) oraz harmonia motywacji i sprawności (świadomość wielorakości motywacji własnych działań, różnorodności emocji im towarzyszących i konieczności kierowania nimi)<sup>42</sup>.

Nieco inaczej postrzega dojrzałość i kategorie poboczne Bruno Ferrero<sup>43</sup>, definiując dojrzewanie jako ten okres życia, „kiedy budowanie własnego wizerunku powszechnie nazywanego osobowością staje się doniosłym problemem”<sup>44</sup>. Interesująco odpowiada też na pytanie o to, kiedy ktoś jest dojrzały? Pisze: „Jabłko jest dojrzałe, kiedy jest dobre do zjedzenia. Kiedy można je spożyć. To oznacza, że istota ludzka jest dojrzała, kiedy mogą ją spożyć inni; kiedy

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> Zob. *ibidem*, s. 236-239.

<sup>43</sup> Włoski salezjanin, pisarz katolicki, dziennikarz i pedagog, który nie uzurpuje sobie prawa do wygłaszania akademickich dywagacji (jak sam podkreśla), a jego książka pt. *Dojrzewanie. Podstawowe zagadnienia edukacji dojrzewającej młodzieży* (1999) służy wspólnej lekturze wychowawców w szerokim tego słowa znaczeniu i wychowanków zmierzających ku dojrzałości.

<sup>44</sup> B. Ferrero, *Dojrzewanie. Podstawowe zagadnienia edukacji dojrzewającej młodzieży*, Wydawnictwo Salezjańskie, przekład Alicja Lis, Warszawa 1999, s. 42.

osiągnęła właściwy stopień człowieczeństwa, kiedy posiadała zdolność zaspokajania <głodu> innych, dawania im smaku i przyjemności”<sup>45</sup>.

Dojrzałość biologiczną, czyli dojrzałość ciała, osiąga się – zdaniem cytowanego autora – około 25. r. życia, jeśli nic nie zakłóciło procesu wzrostu człowieka. Dojrzałość psychologiczną w rozumieniu powolnego wzrostu osoby ludzkiej, „jej zdolności życia, bycia wolnym, kochania, pozostawania w relacjach z innymi i z rzeczywistością” osiąga każdy człowiek nieco inaczej. „Każdy podmiot przechodzi ściśle osobistą ewolucję – niektórzy ludzie osiągają pełną dojrzałość w wieku 20-22 lat, podczas gdy o innych jeszcze w wieku 50 lat nadal mówi się jako o <dzieciach>”<sup>46</sup>.

Nie ma miary, aby zmierzyć dojrzałość, ale są pewne cechy, właściwe człowiekowi dojrzałemu. Zdaniem Ferrero należą do nich: po pierwsze **hojność**, którą rozumie jako okazaną miłość, przetłumaczoną na praktyczne życie. „Człowiek hojny działa bezinteresownie i z radością na rzecz innych, nawet jeżeli kosztuje go to wiele wysiłku (...) Hojnym może być tylko ten, kto naprawdę wierzy, że inni nie są przeszkodami czy konkurentami postawionymi na jego drodze, ale towarzyszami drogi, przyjaciółmi, braćmi”<sup>47</sup>. Być hojnym oznacza m.in. ofiarować komuś pomoc, pożyczyć posiadane rzeczy, podarować coś komuś, kto tego potrzebuje, podarować czas, poświęcić się, aby uczynić innym przyjemniejsze życie, przyjąć innych, słuchać ich i przebaczać im, a także mieć właściwe poczucie tego, co naprawdę się liczy<sup>48</sup>); po wtóre **odpowiedzialność**, którą rozumie autor jako „udzielenie odpowiedzi na wezwanie innych”, którymi mogą być: sumienie, rodzice, społeczeństwo, Bóg. Odpowiedzialność to m.in. odpowiadanie przed innymi za swoje czyny, posiadanie poczucia obowiązku, odpowiadanie za powzięte lub przyjęte decyzje, zaakceptowanie konsekwencji swoich czynów<sup>49</sup>.

Właściwą człowiekowi dojrzałemu jest też **siła**, będąca zaletą tych, którzy chcą dokonać w życiu czegoś wielkiego. Siła – zdaniem Ferrero – to posiadanie ideałów, przekształcanie codziennych małych rzeczy w okazję osobistego wysiłku i wewnętrznej walki, to wytrzymywanie w sytuacjach trudnych, niedogodnych, niekiedy niekorzystnych. To także odwaga posiadania własnych poglądów. Osoby silne – pisze autor – „nie boją się pomylić”<sup>50</sup>, a jeżeli im się to zdarzy, nie zrzucają winy na innych, tylko same starają się naprawić błędy

---

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 146.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 148

<sup>48</sup> Zob. *ibidem*, s. 149-151.

<sup>49</sup> Zob. *ibidem*, s. 152-154.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 159.

i wyciągnąć „naukę na przyszłość”. Nie boją się porażek i są w stanie dobrze funkcjonować nawet wtedy, kiedy nie spotykają się z aprobatą innych.

Człowieka dojrzałego cechują także:  **optymizm** urzeczywistniany poprzez wiarę w siebie, ale też pokładanie ufności w innych i bycie realistą z wyobraźnią, który potrafi brać pod uwagę wszystkie aspekty różnych sytuacji i umie je ocenić najbardziej obiektywnie, a równocześnie dostrzega zawsze pozytywną stronę w sytuacjach, w których współuczestniczy<sup>51</sup>; **wytrwałość**, wyrażająca się w doprowadzaniu do końca tego, co powinno być zrobione i tego, co się zaczęło, w stawianiu sobie celów i osiąganiu ich, a także umiejętność zorganizowania się, czyli stosowania najlepszych taktyk w procesie realizacji celów, jak również nieodkładanie różnych rzeczy na jutro. Wytrwałość – jak pisze Ferrero – to „sztuka dotrzymywania kroku *wczoraj* i unikania *dzisiaj*”, a wytrwały „nie <ma nadziei>, nie <wyraża życzeń>. Działa”<sup>52</sup>.

Kolejne cechy człowieka dojrzałego to **porządek**, w rozumieniu ustawiania porządku rzeczy i używania ich we właściwy sposób, czystości i schludności oraz dobrego rozporządzania czasem, oraz **szacunek**, czyli przekonanie, że istnieją wartości, które trzeba chronić i szanować. Zdaniem autora godnymi szacunku są: natura, rzeczy, prawa, osoby i poglądy innych ludzi<sup>53</sup>. Do tych cech należy także według Ferrero **szczerłość** w znaczeniu dostrzegania i szanowania rzeczywistości, nieoszukiwania innych ani siebie oraz bycie uczciwym, a także **wstyd**, oznaczający zrozumienie i poszanowanie wartości seksualnej, szacunek dla intymności własnej i innych, jak też wzrastanie w delikatności uczuć<sup>54</sup>.

Wśród cech człowieka dojrzałego wymienia też autor: **wstrzemięźliwość** – szczególnie ważna w czasach konsumpcjonistycznego świata – wyrażająca się w nie byciu więźniem rzeczy materialnych i zadowalaniu się z radością. Być wstrzemięźliwym – pisze – to „żyć z radością i fantazją, *odkrywając to, co się już ma*. Ciągłe gonienie za czymś, czego się nie posiada, prowadzi tylko do niezadowolienia”<sup>55</sup>; **elastyczność**, czyli rozróżnianie rzeczy naprawdę ważnych od tych drugorzędnych, wyzbycie się przesądów i uprzedzeń, współczucie oraz ciekawość i poczucie humoru, a także **lojalność** w rozumieniu uznawania powiązań łączących inne osoby, dotrzymywania złożonych obietnic i nie przypisywania winy i odpowiedzialności innym<sup>56</sup>.

---

<sup>51</sup> Zob. *ibidem*, 160-161.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 164.

<sup>53</sup> Zob. *ibidem*, s. 167-168.

<sup>54</sup> Zob. *ibidem*, s. 171-173.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 175.

<sup>56</sup> Zob. *ibidem*, s. 176-179.

Jest jeszcze jedna cecha, na którą zwraca uwagę Ferrero – co jest zrozumiałe z uwagi na osobisty światopogląd autora – to **religijność**, której przypisuje autor motto: „żyć z wrzuconym dodatkowym biegiem” uznając, że „Człowiek religijny to człowiek nadziei, pokoju, współpracy, radości. Wszystkie inne zalety ludzkie przeżywa z wrzuconym <dodatkowym biegiem>. Jego horyzont jest bowiem nieskończony”<sup>57</sup>, a wzorem staje się Jezus. Oczywiście ta ostatnia z cech człowieka dojrzałego nie przez każdego człowieka może być akceptowana. O ile bowiem wcześniej wymienionym cechom można byłoby przypisać charakter pewnego uniwersum, swoistego „drogowskazu dojrzałości”, o tyle religijność jest do przyjęcia przez wszystkich tych, którzy – jak twierdzi autor – uznają, „że człowiek nie jest po prostu <rozwinętym i stechnicyzowanym zwierzęciem>”<sup>58</sup>.

Interesujące jest też spojrzenie na dojrzałość reprezentantów praktyk edukacyjnych, wychowawczych czy terapeutycznych. Jedną z nich – wypowiadającą się na temat dojrzałości – jest Małgorzata Liszyk-Kozłowska (psychoterapeutka z Pracowni Rozwoju MALIKO), która pytana o to, czym jest dojrzałość, odpowiada: „dojrzałość to stan umysłu, świadomości, który przekłada się na nasz stosunek do świata, do siebie w tym świecie, na naszą relację ze światem. To nie jest coś, co może być mierzalne i może być np. 8.5 czy 10. Chodzi raczej o stan, gdy możemy powiedzieć: potrafię żyć, rozumiem życie, rozumiem siebie w tym życiu, akceptuję pewne prawdy o życiu. Stanem dojrzałości nazwałabym czas, gdy mam odwagę mieć otwarte oczy (...) na świat, który jest po jednej i drugiej stronie skóry, czyli na siebie – świat wewnętrzny – i na ten świat, który jest po drugiej stronie skóry – zewnętrzny. Ważne jest też, aby umieć tworzyć interakcję między tymi dwoma światami”<sup>59</sup>.

We wskazywanych dotąd wyróżnikach dojrzałości/człowieka dojrzałego (niezależnie od perspektywy patrzenia na dojrzałość) można dostrzec pewną zgodność interpersonalną, pewną zgodę wśród mówiących, co do tego, czym ona jest i jakie cechy wyróżniają człowieka dojrzałego. Można by zatem powiedzieć, że współtworzą one (wyróżniki) swoisty prototyp dojrzałości, o którym pisał przywoływany wcześniej G. Kleiber. W tym miejscu trzeba jednak zastrzec, iż nie jest to prototyp kategorii dojrzałość wyczerpujący wszystkie znamiona prototypu, z uwagi na ograniczone ramy analiz prowadzonych na potrzeby niniejszego tekstu, a także na dynamikę samej kategorii dojrzałość i oczekiwa-

---

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 181.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 180.

<sup>59</sup> *Dojrzałe znaczy wygodnie*, wywiad Marty Wroniszewskiej z Małgorzatą Liszyk-Kozłowską, „Wysokie Obcasy” nr 15 (927) z 15 kwietnia 2017, s. 29.



nia z nią związane. Zwraca na to uwagę m.in. wyżej cytowana M. Liszyk-Kozłowska, zdaniem której poprzeczka dojrzałości podnosi się obecnie z uwagi na wiele charakterystycznych rysów współczesnego świata, takich jak np. więcej wolności własnej oznacza więcej możliwości, ale też większego poszanowania cudzej wolności, złożoność struktur dzisiejszego świata wymaga od nas zdecydowanie więcej dojrzałości w zakresie analizy różnorodnych danych, dokonywania wyborów i podejmowania decyzji. Potrzebujemy dziś większej samoświadomości i siły wewnętrznej, „aby nie skupiać się tylko na konsumpcji”<sup>60</sup>. Potrzebujemy zwiększonej odpowiedzialności za siebie i za drugiego człowieka, wrażliwości na los i krzywdę innych, potrzebujemy cech, „które pozwolą mieć mocny kręgosłup moralny i nie zgubić się w gąszczu możliwości, a także takich, które pomogą nam ochronić siebie. Żebyśmy nie dali się wciągnąć w życie, które coraz częściej będzie wyglądało jak kołowrotek chomika”<sup>61</sup>. Oczywiście w układzie tych „przyszłościowych” właściwości dojrzałości nie ma niczego nowego poza oczekiwaniem swoistego nasilenia pewnych cech (atrybutów) dojrzałości. To jednak – jak się wydaje – towarzyszyło, towarzyszy i będzie w przyszłości oczekiwaniem kierowanym wobec takiego czy innego ujmowania kategorii dojrzałości. W tej sytuacji można uznać, że zaprezentowane uprzednio wyróżniki dojrzałości/człowieka dojrzałego (przy dostrzeganej zgodzie wielu autorów) stanowić mogą pewien punkt wyjścia do pokazania sposobu postrzegania kategorii dojrzałość przez studentów i nakreślenia jej w oparciu o standardy frekwencyjne z uwzględnieniem potoczności ich myślenia i wypowiedzianych sądów.

Postrzeganie kategorii dojrzałość przez studentów, wskazywanie jej rozumienia i postrzegania siebie jako człowieka dojrzałego/niedojrzałego jest dość mocno osadzone w potoczności, stąd też należy się do nich odnosić z dużą ostrożnością. Jak twierdzi bowiem Kinga Lachowicz-Tabaczek, często „(...) czynnikiem nadrzędnym, który steruje procesem budowania kategorii pojęciowych używanych do generowania sądów, są naiwne teorie rzeczywistości”<sup>62</sup>. Oczywiście nie oznacza to, że tak zbudowane kategorie są bezwartościowe. Ich budowanie na bazie naiwnej teorii – zdaniem autorki – pozwala nie tylko uzupełniać wiedzę o obiekcie czy zdarzeniu, ale także rozbudowywać same kategorie. Popatrzmy zatem, czym jest dojrzałość dla studentów i jak określają siebie przez pryzmat rozumianej w pewien sposób dojrzałości.

---

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>62</sup> K. Lachowicz-Tabaczek, *Potoczne koncepcje...*, op. cit., s. 51.

## Dojrzałość w optyce studentów

Studentów I roku Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, kierunku pedagogika wczesnoszkolna (52 osoby), oraz studentów I roku Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w tym samym mieście, kierunku finanse i rachunkowość (59 osób), poproszono o dokończenie stwierdzeń: „dojrzałość rozumiem jako...” oraz „jestem/nie jestem dojrzała(y), ponieważ...”. To drugie stwierdzenie można było potraktować opcjonalnie w zależności od tego, co uczestnicy sondażu sądzili o sobie i swoim statusie bycia człowiekiem dojrzałym/niedojrzałym. Badaniami sondażowymi objęto głównie kobiety (103) i tylko 8 mężczyzn. Ponieważ dokonano doboru nieprobabilistycznego techniką opartą na dostępności badanych<sup>63</sup>, w grupie znaleźli się studenci uczestniczący danego dnia na zajęciach, których liczebność wg płci odzwierciedla całe zbiorowości studentów studiujących na ww. kierunkach, wskazując na ich specyfikę. Nie pozwala jednak w żadnej mierze uwzględniać różnicowania rozumienia kategorii „dojrzałość” ze względu na płeć. Nie pozwala też orzekać o różnicach między przypisaniem sobie przez studentów statusu człowieka dojrzałego/niedojrzałego między kobietami i mężczyznami, choć pewne różnice (nawet przy tak niewielkiej liczebności mężczyzn) dadzą się zauważyć<sup>64</sup>.

Zanim pokazane zostanie postrzeganie dojrzałości przez studentów, warto zwrócić uwagę na pewne kwestie ogólne, jakie nasuwają się po analizie wyników sondażu. Pierwsza z nich dotyczy stosunkowo często ujawnianej przez respondentów tendencji do konsekwentnego powiązania rozumienia dojrzałości z postrzeganiem przejawów własnego statusu człowieka jako dojrzałego. Przykładem może być następująca wypowiedź studentki: *„Dojrzałość rozumiem jako świadome podejmowanie decyzji, dbanie o siebie i bliskich, staranie się utrzymać za własne pieniądze, gdy jest taka możliwość. Rozumiem to jako codzienne czynności, które staram się wykonywać tak, aby nie przysparzały nieprzyjemności innym osobom. Jestem dojrzała, ponieważ staram się podejmować decyzje, myśleć nie tylko o swoim <ja>, utrzymać się za własne pieniądze, myślę o tym, co robię,*

<sup>63</sup> Zob. E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 211; mają one ograniczony zasięg i nie można na ich podstawie orzekać o studentach, jako całości, a tylko o badanych studentach wybranych bydgoskich uczelni.

<sup>64</sup> Przeprowadzone badania sondażowe nie obejmują innych cech demograficzno-społecznych studentów (np. pochodzenia społecznego, typu ukończonej szkoły średniej, miejsca zamieszkania itp.), których uwzględnienie w analizach treści ich wypowiedzi przyczyniłoby się z pewnością do pogłębienia refleksji nad postrzeganiem przez nich zarówno własnej dojrzałości, jak i dojrzałości w wymiarze ogólnym. Te kwestie wymagałyby jednak oddzielnych rozważań.

aby nie mieć w późniejszym czasie nieprzyjemności". Inna studentka określa to krótko: „Dojrzałość rozumiem jako odpowiedzialność za swoje postępowanie. Jestem dojrzała, ponieważ jestem odpowiedzialna za swoje czyny”.

Kolejna kwestia dotyczy tego, że znaczna większość uczestników sondażu (w szczególności studenci kierunku finanse i rachunkowość) stwierdzenia „jestem dojrzała (y)/nie dojrzała(y) nie potraktowała opcjonalnie. Oznacza to, że z jednej strony postrzegają siebie jako osoby dojrzałe (argumentując to różnorako, o czym będzie mowa dalej), z drugiej zaś jako niedojrzałe, patrzące na siebie dość krytycznie i mające świadomość własnych niedociągnięć, ułomności czy słabości. Świadczą o tym wypowiedzi typu: „Dojrzałość rozumiem jako stawianie czoła wszystkim problemom, branie odpowiedzialności za swoje czyny, świadome ponoszenie konsekwencji. Jestem dojrzała, ponieważ biorę odpowiedzialność za swoje czyny i ponoszę tego konsekwencje. Nie jestem dojrzała, ponieważ często zrażam się po pierwszych porażkach i chcę zrezygnować z postawionych sobie celów”; „Dojrzałość rozumiem jako odpowiadanie za siebie i wszystkie sprawy, które dotyczą mojej osoby. Jestem dojrzały, ponieważ podejmuję decyzje, które według mnie są słuszne. Jestem niedojrzały, ponieważ czasem zdarza mi się działać pod wpływem impulsu”; „Dojrzałość rozumiem jako bycie odpowiedzialnym za swoje czyny, rozmawianie na każdy temat mądrze. Jestem dojrzała, ponieważ jestem odpowiedzialna za swoje czyny i wiem, jakie mogą być konsekwencje jakiegoś czynu. Nie jestem dojrzała, ponieważ nie umiem wypowiadać się na każdy temat, nie umiem wyrażać swojej opinii, tylko lubię czerpać z kogoś”.

Kwestia kolejna warta uwagi dotyczy ujmowania dojrzałości przez pryzmat roli zawodowej, do której przygotowują się respondenci w toku studiów. Dostrzec to można w szczególności u studentów kierunku pedagogika wczesnoszkolna, co nie oznacza, że studenci kierunku finanse i rachunkowość pomijają te aspekty całkowicie – akcentowane są one jednak zdecydowanie rzadziej. W rozumieniu dojrzałości przez tę pierwszą grupę studentów przewijają się sformułowania związane z opieką, troską o innego człowieka (niekoniecznie kogoś bliskiego) czy też dawaniem przykładu młodszemu pokoleniu. Wyrażają to uogólniając m.in. w taki sposób: dojrzałość rozumiem: jako odpowiedzialność za podejmowane decyzje, wybory (za czyny, zachowania i słowa), umiejętność rozwiązywania problemów przez dialog, umiejętność radzenia sobie z problemami, **umiejętność opiekowania się drugą osobą**, przyznawanie się do popełnianych błędów i ponoszenie kary (konsekwencji) za nie, **dawanie dobrego przykładu innym** (te sformułowania znaleźć można u kilkunastu osób, a wytłuszczenia są podkreśleniem autorki tekstu). Jedna z badanych osób wyraża to następująco: „Dojrzałość rozumiem jako podejmowanie samodzielnych



*decyzji, podejmowanie pracy i zarabianie na siebie i własne potrzeby, niekrzywdzenie innych ludzi swoim postępowaniem, bycie odpowiedzialnym za siebie i drugą osobę, zakładanie rodziny*". Najbardziej jednak wyraziste powiązanie z przyszłą rolą wyraża stwierdzenie innej osoby: „Dojrzałość rozumiem jako ukończenie pewnego procesu rozwoju w moim życiu, po którym jestem w stanie brać odpowiedzialność za swoje czyny, świadomie dokonywać wyborów i być nie-jako wzorcem do naśladowania dla młodszych pokoleń”.

Godna podkreślenia jest też kwestia niewiązania przez wielu studentów uczestniczących w sondażu dojrzałości z wiekiem. Jest to o tyle interesujące, iż często w rozważaniach teoretycznych o tej kategorii znajdujemy wyraźny jej związek z ukończeniem pewnego wieku, choć jak pisano w części drugiej niniejszego tekstu, są też liczne wskazania na to, że wiek metrykalny nie jest miernikiem dojrzałości. Studenci w swoim rozumieniu kategorii dojrzałość akcentują fakt, iż to nie wiek przesądza o osiągnięciu dojrzałości czy byciu dojrzałym człowiekiem, a inne znacznie ważniejsze aspekty. Ich zdanie wyrażają następujące stwierdzenia: „Dojrzałość to nie wiek, ale sposób życia”; „Dojrzała osoba to nie tylko ta, która ukończyła 18 lat, ale przede wszystkim umie zachować się odpowiednio do danej sytuacji”; „Dojrzałość rozumiem jako umiejętność poradzenia sobie w różnych sytuacjach, okolicznościach. Nie oznacza to, że w wieku 20 lat ktoś jest dojrzały czy w wieku 30 lat. Można powiedzieć, że człowiek całe życie się uczy i całe życie dojrzewa”.

Tego typu stwierdzenia można by przyrównać do myśli zaczerpniętych z filozofii Osho, który odnosząc się do różnych sytuacji życiowych wskazuje, iż: „Potrzeba czasu, żeby dorosnąć, żeby dojrzeć na tyle, że kiedy mówi się <tak>, pozostaje się wolnym, wyjątkowym i nie staje się niewolnikiem”<sup>65</sup>. Ostateczna dojrzałość – zdaniem Osho – „polega na powiedzeniu <tak> z taką radością, z jaką dziecko mówi <nie>” i wcale nie chodzi tu o przyjęte najczęściej granice między dzieciństwem a dojrzałością<sup>66</sup>. Ponadto – według Osho – „dojrzała osoba nigdy nie popełnia dwa razy tego samego błędu. Ale ktoś, kto jest tylko stary, bezustannie popełnia te same błędy. Jego życie toczy się po okręgu – nigdy niczego się nie uczy. Możesz być zły dzisiaj, byłeś zły wczoraj i przedwczoraj, będziesz zły jutro i pojutrze. Raz za razem się złościsz, raz za razem tego żałujesz, raz za razem podejmujesz poważną decyzję, że już nigdy więcej nie będziesz się złościć. Ale ta decyzja nic nie zmienia – kiedy tylko coś ci przeszkadza, wściekłość przejmuje ster, stajesz się opętany i popełniasz ten sam błąd. Starzejesz

<sup>65</sup> OSHO, *Dojrzałość. Odpowiedzialność bycia sobą*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2016, s. 136.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 137.



się<sup>67</sup> i nie jest to starzenie się biologiczne, następujące z upływem czasu, ale może dotyczyć także ludzi młodych, dojrzewających czy dojrzałych wg kryteriów wieku metrykalnego.

Po tych kilku kwestiach ogólnych warto skupić się nad postrzeganiem dojrzałości przez respondentów. Gdyby podjąć próbę skonstruowania pola semantycznego znaczenia podstawowego kategorii „dojrzałość” (tj. takiego, które jest najbardziej rozpowszechnione, nasuwające się po usłyszeniu danego słowa), to w przypadku studentów kierunku pedagogika wczesnoszkolna (52 osoby) dostrzec można następującą hierarchię frekwencyjną wypowiedzi kończących stwierdzenie „dojrzałość to”:

- odpowiedzialność za podejmowane decyzje, wybory (za czyny, zachowania i słowa, za samego siebie, za drugą osobę) – 35 osób;
- podejmowanie poważnych, mądrych decyzji (świadome i samodzielne) – 22 osoby;
- troska o drugiego człowieka (opieka, niekrzywdzenie go, niesprawianie mu przykrości, empatia, tolerancja) – 21 osób;
- umiejętność radzenia sobie z problemami w różnych okolicznościach – 18 osób;
- zdolność przyznawania się do popełnianych błędów i gotowość do ponoszenia konsekwencji – 16 osób;
- samodzielność (głównie finansowa), zarabianie na siebie i własne potrzeby, życie na „własny rachunek” – 11 osób;
- posiadanie doświadczenia życiowego, wiedzy i umiejętności – 6 osób;
- dawanie dobrego przykładu innym i bycie wzorcem do naśladowania dla młodszych pokoleń – 6 osób;
- bycie konkretną osobą, przyjmowanie konstruktywnej krytyki, zaradność, kierowanie się rozsądkiem i logiką, znajomość zasad moralnych i umiejętność dostosowania się do nich – 6 osób.

Są też wśród kończących stwierdzenie „dojrzałość to” osoby, które podkreślają w swoich wypowiedziach i właściwości znajdujące się w wyżej wymienionym polu semantycznym, i takie, które w nim nie wystąpiły, a zostały uznane za ważne. Należą do nich m.in.: *Dojrzałość to stan psychiczny, w którym człowiek dostrzega ważne wartości w jego życiu, kieruje się rozsądkiem i logiką. Trzeźwo patrzy na świat i ocenia racjonalnie sytuacje, które dzieją się wokół. Dojrzałość wiąże się również z odpowiedzialnością (np. za drugiego człowieka) (kobieta) oraz Dojrzałość to odpowiedzialność za siebie i innych, umiejętność myślenia*

---

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 28.

**w przyszłość i przewidywania konsekwencji czynu, to także w wymiarze emocjonalnym empatia i niesprawianie przykrości innym. Tolerancyjność** (kobieta).

Pole semantyczne konstruowane wedle tej samej zasady jak poprzednio dla studentów kierunku finanse i rachunkowość (59 osób) wskazuje na pewne różnice w porównaniu z polem poprzednim. Z jednej strony jest bardziej skondensowane, jeśli chodzi o treść, z drugiej zaś jest nieco „uboższe” pod względem stosowanych wyrażań, a poza tym pomija niektóre wątki akcentowane w polu semantycznym pierwszej grupy, o czym pisano wcześniej, zwracając uwagę na specyfikę kierunków. Frekwencyjna hierarchia wypowiedzi kończących stwierdzenie „dojrzałość to” jest następująca:

- odpowiedzialność za swoje słowa, czyny, postępowanie, za siebie i swoich bliskich, za decyzje oraz świadomość konsekwencji i liczenie się ze skutkami własnych wyborów – 47 osób;
- zdolność do podejmowania samodzielnych decyzji w życiu – 32 osoby;
- umiejętność racjonalnego myślenia, znalezienie pracy, staranie się utrzymać za własne pieniądze, założenie rodziny, ustatkowanie się, Niemieszkanie z rodzicami – 17 osób;
- podejmowanie słusznych, logicznych wyborów, bycie świadomym tego, co się wykonuje – 6 osób.

Na uwagę zasługują w omawianej grupie te wypowiedzi, w których podkreśla się w pierwszej kolejności nie pewne właściwości dojrzałości, ale podejmuje się próbę wskazania jej głównego wyróżnika, którym raz jest **wiek** (*Dojrzałość to wiek, w którym człowiek jest gotowy ponosić konsekwencje za swoje czyny. Jest odpowiedzialny, potrafi stawić czoło pojawiającym się problemom*), innym razem pewien **sposób** czegoś (*Dojrzałość to sposób postrzegania świata, uczuć, pragnień*), a jeszcze w innym **stan umysłu** (w poprzedniej grupie nazywany stanem psychicznym) (*Dojrzałość to stan umysłu i postępowanie wg niego, w którym wykazujemy świadomość i gotowość do odpowiedzialności w każdym tego typu znaczeniu*).

Są też wypowiedzi, w których znajdujemy nieco inaczej rozłożone akcenty dojrzałości niż we wspomnianych wcześniej polach semantycznych. Do takich należą np. wypowiedzi następujące: *Dojrzałość to fakt posiadania pewnego doświadczenia i wiedzy, które przejawia się w przemyślanym podejmowaniu decyzji, rozsądnym i roztropnym. Dojrzałość jest przeciwieństwem infantyli-zmu*, a zatem w dojrzałej postawie stawia się sprawy ważne na pierwszym miejscu. *Empatia. Rozpoznawanie spraw z różnych perspektyw nie tylko z subiektywnego punktu widzenia* (kobieta) czy też: *Dojrzałość to dorastanie do podejmowania ważnych dla nas decyzji życiowych, za którymi będą się ciągnęły skutki dalszego naszego życia. Wkraczając w dojrzałość, jesteśmy zdani na*

*siebie i powinniśmy podejmować takie decyzje, by były dla nas jak najlepsze (mężczyzna).*

Jak pisano na początku tej części rozważań, studentów poproszono także o dokończenie stwierdzeń „jestem dojrzała(y)/nie jestem dojrzała(y), ponieważ...”. Studenci mogli je potraktować opcjonalnie, ale tylko część tak uczyniła. Wyniki uzyskane w tym zakresie wskazują, iż wypowiedzi badanych kierunku pedagogika wczesnoszkolna (52) można by ująć w trzy grupy. Najbardziej liczna (27 osób) jest ta, w której studenci odpowiadają dwojako: z jednej strony twierdzą, **że są dojrzaali**, ponieważ... i tu przytaczają liczne argumenty, w których najczęściej powtarzają się wyrażenia użyte przy dokończeniu stwierdzenia „dojrzałość to ...” a **równocześnie** dodają,  **iż nie są dojrzaali**, ponieważ... i tu pojawiają się argumenty, które są niejako przeciwieństwem tych wymienionych wcześniej. Aby nie powtarzać tych określeń, które przywoływano w polu semantycznym pierwszym, pokazujących swoistą próbę definiowania dojrzałości przez studentów i będących zarazem argumentami przesądzającymi o ich dojrzałości, w tym miejscu przytoczone zostaną te argumenty, które dopełniają stwierdzenie: „**nie jestem dojrzała(y), ponieważ...**”. Są one następujące: *nie jestem gotowa brać odpowiedzialności za innych; nie zarabiam na siebie, często potrzebuję pomocy rodziców, którzy utrzymują mnie i pomagają mi; zbyt łatwo ufam, potrafię być naiwna; nie jestem dojrzała, ponieważ kiedy byłam młodsza, łatwiej przychodziło mi podejmowanie decyzji. Teraz jest trudniej, ponieważ wszystko rozważam i boję się; nie umiem sama podejmować niektórych decyzji i często o pomoc proszę rodziców. Nie czuję się na tyle dojrzała, żeby samemu podejmować trudne decyzje; czuję, że mimo osiągniętej wiedzy, czeka mnie jeszcze długa droga w życiu; ponieważ czasami zachowuję się śmiesznie i w pewnych sprawach nie wiem, co powinnam zrobić.*

Również liczna (22 osoby) jest grupa osób, które stwierdzają jednoznacznie,  **iż są osobami dojrzałymi**. Dla przykładu warto tu przywołać dwie najczęściej pojawiające się wypowiedzi, które – podobnie jak to wyjaśniano wyżej – zawierają argumenty, jakie zamieszczono wcześniej w polu semantycznym. Brzmiały one następująco: *jestem dojrzała, ponieważ biorę odpowiedzialność za swoje własne decyzje, potrafię wyrazić swoje zdanie, jestem samodzielną, umiem rozmawiać na wiele tematów, potrafię przyznać się do błędu i swojej niewiedzy, dbam o innych ludzi, nie tylko o siebie, liczę się z czyimś zdaniem, potrafię okazywać szczerze uczucia **oraz jestem dojrzała** ponieważ potrafię samodzielnie podjąć decyzję, zawsze odpowiadam za swoje czyny, jestem świadoma konsekwencji swojego postępowania, jestem samodzielną, potrafię sama zadbać o swoje dobro, potrafię sama załatwiać swoje sprawy, mam świadomość swojej roli w społeczeństwie.*



Są też wśród wypowiadających się i takie osoby, dla których fakt nazywania siebie osobą dojrzałą wynika przede wszystkim z bycia w odpowiednim wieku. Brzmienie ich wypowiedzi jest następujące: *jestem dojrzała*, ponieważ *jestem osobą, która zachowuje się odpowiednio do swojego wieku*, *jestem osobą odpowiedzialną za swoje czyny, nie popełniam głupstw, potrafię podjąć dobrą decyzję w różnych sytuacjach oraz zachowuję się w sposób odpowiedni do mojego wieku*, *jestem samodzielna i umiem podejmować decyzje. Znam swoją wartość, zawsze dążę do celu i wiem, co jest w moim życiu najważniejsze (rodzina, przyjaciele, studia)*.

Interesująca, choć jak się wydaje niejednoznaczna w tej grupie, jest jedna z wypowiedzi na temat bycia osobą dojrzałą, która została sprecyzowana w formie pytania badanej osoby i próby odpowiedzi wskazującej na odwołanie się do opinii innych, a nie własnej. Ma ona postać następującą: *Czy jestem dojrzały(a)? Wg części osób, które mnie bliżej poznały, jak najbardziej, jednak według większości nie. Czemu? Dlatego, że dla większości jestem śmiesznym, rozbawionym i wiecznie dziecięcym (nie infantylnym) człowiekiem. Dopiero przy pracy poznają mnie z właściwej strony*.

Niejednoznaczności można by się też dopatrzeć w wypowiedzi kolejnej osoby, która wprawdzie twierdzi, że: *jestem dojrzała*, ponieważ *staram się brać odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Liczę się ze zdaniem osób trzecich, ale przede wszystkim z własnymi odczuciami. To, co zaplanuję, staram się realizować, choć nie zawsze wychodzi to po mojej myśli. Z pewnością życie studenckie uczy dojrzałości, stawania się człowiekiem rozumnym, uczy tego, że trzeba wziąć sprawy w swoje ręce i je realizować – co z pewnością cechuje dojrzałość*, ale użycia stwierdzenia „staram się” nie można – jak się wydaje – utożsamiać z wieloma poprzednio przytaczanymi stwierdzeniami, z których wybrzmiewa pewność, co do posiadania takich czy innych cech/właściwości.

Nieliczne są natomiast osoby (3) zaliczone do grupy trzeciej, wyraźnie wskazujące na swoją **niedojrzałość i na brak subiektywnego przeświadczenia o tym**. Te osoby mówią o sobie następująco: *Myślę, że nie jestem w pełni dojrzała*. *Nie zawsze potrafię wyciągnąć wnioski ze swojego postępowania, czasami zawodzę innych. Myślę, że określenie tego, czy jest się dojrzałym, nie jest łatwe. Staram się podejmować słuszne decyzje, jednak myślę, że cały czas się uczę; Nie jestem dojrzała, ponieważ nie zawsze przewiduję konsekwencje swoich czynów, a co za tym idzie, ciężko mi się pogodzić z ich skutkami. Szukam obronnej ręki, gdyż moje decyzje nie są dla mnie trafne. Często chcę, by inni podejmowali te decyzje za mnie, zrzucając też czasem na nich odpowiedzialność; nie jestem dojrzała*, ponieważ *zbyt często patrzę na świat przez różowe okulary, wszystko wydaje mi się być proste, bez żadnych problemów*.



Podobnego grupowania wypowiedzi w tej samej kwestii próbowano dokonać w przypadku studentów kierunku finanse i rachunkowość (59). Niestety okazało się to niemożliwe, bowiem (odwracając kolejność frekwencyjną) tylko **jedna** osoba wskazała na swoją **niedojrzałość**, określając ją mianem „dojrzałości na 4/20” i pisząc tak: *nie jestem dojrzały, bo nie mam kasy, by zrealizować to, co bym chciał, nie rozumiem kobiet, ale to normalne, mam za mało wiedzy o tym, co mnie interesuje* (mężczyzna). **Cztery** osoby stwierdziły, iż są **osobami dojrzałymi**, ponieważ: *posiadam zdolność samodzielnego myślenia i podejmowania decyzji, wiem że świat nie jest tylko czarno-biały* (kobieta); *potrafię stawić czoła w podejmowaniu trudnych decyzji, jestem odpowiedzialny za swoje czyny* (mężczyzna); *Jestem dojrzały, ponieważ podczas podejmowanych decyzji życiowych staram się respektować i dążyć do celu, który będzie dla mnie najkorzystniejszy* (mężczyzna); *mieszkam poza domem rodzinnym, mam narzeczonego, studiuję, pracuję, potrafię zachować się odpowiednio do sytuacji* (kobieta).

Reszta badanych (54) przyjęła wersję opcjonalną „jestem dojrzała(y)/nie jestem dojrzała(y)” w całości wskazując – podobnie jak to było w przypadku studentów kierunku pedagogika wczesnoszkolna – w części pierwszej „jestem dojrzała(y)” wyrażenia zawarte wcześniej w polu semantycznym drugim. W części drugiej frazy odnieśli się badani do siebie i swojego bycia osobą dojrzałą (a raczej niedojrzałą) bardzo krytycznie, zdecydowanie bardziej niż to miało miejsce w przypadku pierwszej grupy studentów. Warto przywołać tę studentką „krytykę siebie”, to pokazanie swoich słabości i niedociągnięć choćby z uwagi na dostrzeżenie w nich pewnych wyzwań dla procesu edukacyjno-wychowawczego w szkole wyższej. Któż bowiem, jeśli nie nauczyciele akademicy, może na tym etapie wspomóc dojrzewającą (jak się okazuje w licznej grupie) młodzież studentką w dochodzeniu do dojrzałości na miarę i ich oczekiwania, i oczekiwań innych osób i struktur społecznych, w tym społeczeństwa obywatelskiego.

Wśród wskazań studentów pojawiały się różnorodne w treści i formie sformułowania kończące stwierdzenie „nie jestem dojrzała/dojrzały, ponieważ...”, w tym następujące: *pomimo wieku wciąż **radzę się innych** (muszę się poradzić), **nie umiem w pełni podejmować racjonalnych, słusznych decyzji, które podejmuję pod wpływem impulsu, i jestem też uzależniona od innych*** – ta wypowiedź jest charakterystyczna dla kilkunastu osób wskazujących na swoją niedojrzałość i jest najbardziej – jak uznają studenci – dotkliwą dla nich na drodze ku dojrzałości. Kilka osób wskazuje na fakt **lekceważenia przez nich obowiązków z powodu albo lenistwa, albo też lekkomyślności**. Piszą m.in.: *czasami lenistwo wpływa na wypełnianie przeze mnie obowiązków, pomimo sprecyzowa-*

nych obowiązków wynikających z wielu ról społecznych (córci, studentki, koleżanki itp.) czasami ich zaniecham dla własnej wygody bądź z lenistwa, jestem osobą lekkomyślną, trochę nieodpowiedzialną.

Kilka osób wskazuje na fakt **nieradzenia sobie z emocjami** – wyrażają to między innymi w sposób następujący: *nie potrafię radzić sobie z emocjami; często płaczę z błahych powodów; jestem często złośliwa; często reaguję zbyt emocjonalnie, nieprzemyślanie; zbyt emocjonalnie reaguję na sytuacje, które mnie dotyczą.* Są też osoby, które wskazują, że **nie radzą sobie z sytuacjami trudnymi** czy też z własnymi porażkami. Świadczą o tym m.in. słowa: *często zrażam się po pierwszych porażkach i chcę zrezygnować z postawionych sobie celów; szybko się poddam i często nie potrafię stawić czoła pojawiającym się problemom; zdarza mi się działać irracjonalnie i spontanicznie, co przynosi często złe skutki; przejmuję się rzeczami, które są nieistotne.*

Wśród tej grupy studentów są też i takie osoby, które kładą akcent na inne jeszcze aspekty własnego funkcjonowania, przesądzające o tym, iż uważają się za osoby niedojrzałe. Można to dostrzec w następujących wypowiedziach: *nie interesują mnie sprawy polityczne, a uważam, że osoba dojrzała powinna być świadoma zmian zachodzących na świecie pod względem politycznym, gospodarczym; nie umiem wypowiadać się na każdy temat i wyrażać swojej opinii; nie zawsze przyznaję się do błędu (nie umiem przyznać się); nie potrafię lub nie chcę zachowywać się tak jak należy. Chcę się bawić!; marnuję czas na błahostki; zachowuję się czasem infantylnie; często zdarza mi się marzyć; jestem wciąż dzieckiem (gdzieś ono we mnie drzemie); lubię oglądać bajki, często się kłóczę, czuję się jak pępek świata.*

Wśród analizowanych wypowiedzi jest też jedna, która ma nieco inny charakter niż przywoływane wcześniej. Brzmi ona następująco: *jestem niedojrzały, bo nikt nigdy nie będzie w 100% dojrzały, gdyż zależy to od każdej naszej decyzji, a one są różne* i zwraca uwagę na pewną niestabilność tego, co wcześniej uznała ta osoba jako dojrzałość. Według niej bowiem *dojrzałość to stan umysłu i postępowanie wg niego, w którym wykazujemy świadomość i gotowość do odpowiedzialności w każdym tego typu znaczeniu.* Ta sama osoba o sobie pisze, że jest odpowiedzialna zarówno decyzyjnie, jak i w sposobie ustosunkowania się do świata, zaznaczając jednocześnie, że nie można uzyskać pełni tego stanu, gdyż jest on warunkowany decyzyjnie. Jest to dość specyficzne, by nie powiedzieć, że nieco „przewrotne” podejście do określania siebie w kategorii dojrzałości, zawierające – w pewnym stopniu – w treści wypowiedzi usprawiedliwienie faktu, iż być może tej osobie nie do końca udaje się być odpowiedzialną za każdą podejmowaną decyzję.

## Uwagi końcowe

Gdyby, podejmując próbę podsumowania wyników, odnieść się do wcześniej (w części drugiej tekstu) prezentowanych rozważań dotyczących poszukiwania prototypu kategorii dojrzałość, to można byłoby dostrzec dwa aspekty. Z jednej strony wyłaniający się z rozważań teoretycznych prototyp (nawet przy zastrzeżeniu jego niedoskonałości) jest o wiele bogatszy treściowo niż obraz kategorii dojrzałość kreślony przez studentów, co wydaje się być rzeczą naturalną, wynikającą z dwóch różnych sposobów konstruowania wiedzy naukowej i potocznej. Z drugiej zaś strony, mimo owego bogatszego ujęcia kategorii dojrzałość w wymiarze teoretycznym, dostrzec można bardzo wyraźnie w wypowiedziach studentów nt. dojrzałości zgodność wielu jej właściwości (atrybutów) z tymi zarysowanymi w prototypie. Wśród nich na czoło wysuwa się odpowiedzialność za swoje słowa, czyny i zachowania, za swoje postępowanie, za dokonywane wybory i podejmowane decyzje, ale także odpowiedzialność za innych (a może raczej przed innymi za siebie) i gotowość do ponoszenia konsekwencji własnego sprawstwa.

Niezależnie więc od tego, kto wypowiada się na temat dojrzałości, i od tego – na co zwraca uwagę Kinga Lachowicz-Tabaczek – że ludzie stosują różne reguły kategoryzacji obiektów w zależności od kontekstu językowego, od sytuacji, to kategoria dojrzałość jawi się nie tyle jako struktura niestabilna, konstruowana „na użytek sytuacji, okoliczności czy realizowanego celu”<sup>68</sup>, ale jako dość wyraźnie zarysowana struktura, wyrażająca układ właściwości (atrybutów) człowieka, niekoniecznie zależna tylko od jego wieku, etapu rozwojowego czy kryteriów odniesień (psychospołecznego, socjokulturowego, obiektywnego, subiektywnego itp.).

Trafną puentą tych stwierdzeń wydają się być słowa H. Bergsona, twierdzącego, że tego, kto istnieje, dotyczy zawsze dojrzałość, bowiem „istnieć to znaczy zmieniać się, zmieniać się to dojrzewać, dojrzewać zaś to nieskończenie zmieniać samego siebie”<sup>69</sup>. Jest zatem dojrzałość przypisaną naszemu istnieniu strukturą, na temat której nie tylko możemy rozprawiać i toczyć dysputy, ale także ją odczuwać, jej doświadczać, o nią zabiegać. Możemy to czynić indywidualnie i samodzielnie, wzrastając i osiągając kolejne fazy rozwojowe, ale

---

<sup>68</sup> K. Lachowicz-Tabaczek, *Potoczne koncepcje...*, *op. cit.*, s. 50.

<sup>69</sup> Za: E. Skrzypek, *Wyznaczniki dojrzałości jakościowej organizacji w świetle wyników badań*, [w:] T. Borys i P. Rogala (red.), *Orientacja na wyniki – modele, metody i dobre praktyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2012, s. 402.

możemy także w procesie tegoż dojrzewania jako zmieniaania siebie (i otoczenia, w którym żyjemy) być wspomagani i wspierani przez innych w procesach edukacyjno-wychowawczych i socjalizacyjnych. Aby jednak te procesy podejmować z podmiotami niezależnie od ich etapu rozwojowego, sami powinniśmy jako edukatorzy i wychowawcy mieć świadomość istoty i istotności kategorii dojrzałość. Stąd też potrzeba namysłu nad edukacją i wychowaniem ku dojrzałości.



## **KATEGORIA DOJRZAŁOŚCI: KONTEKST RÓŻNORODNOŚCI JEJ UJĘĆ I STUDENCKIE POSTRZEGANIE**

**Streszczenie.** Praca jest wynikiem namysłu nad kategorią dojrzałości w wymiarze ogólnym, a także nad postrzeganiem dojrzałości przez studentów i ich postrzeganiem siebie jako ludzi dojrzałych/niedojrzałych. Punktem wyjścia w rozważaniach uczyniono „kategorię” jako narzędzie poznawcze, usytuowaną z jednej strony w kontekście poszukiwania jej prototypu, z drugiej zaś odniesioną do dojrzałości jako jednej z możliwych struktur związanych z istnieniem i rozwojem człowieka. Tę dojrzałość i jej atrybuty opisano w perspektywie niektórych istniejących ujęć teoretycznych, tworząc niejako bazę do zaprezentowania studenckiego postrzegania tej kategorii. Postrzeganie dojrzałości przez studentów oparto na badaniach sondażowych, których wyniki poddano analizie w końcowej części artykułu. Zaakcentowano w niej zarówno ujawnione tendencje ogólne, jak i wiele kwestii szczegółowych dotyczących atrybutów dojrzałości oraz człowieka dojrzałego, możliwych do odniesienia do poszukiwanego wcześniej prototypu.

**Słowa kluczowe:** kategoria, dojrzałość, atrybuty dojrzałości, studenckie postrzeganie dojrzałości

## **THE CATEGORY OF MATURITY: THE CONTEXT OF DIVERSITY OF ITS EXPRESSIONS AND STUDENT PERCEPTION**

**Abstract.** The article is a result of reflection on the category of maturity in general, and on the perception of maturity by students, and their perception of themselves as mature/immature people. The "category" as a cognitive tool situated, on the one hand, in the context of the search for its prototype and, on the other hand, related to



maturity as one of the possible structures connected with the existence and development of man, was made the starting point of reflection. This maturity, and its attributes, were described from the perspective of some of the existing theoretical approaches, thus creating a basis for presenting the student perception of this category. The perception of maturity by students was based on random sample tests, the results of which were analysed in the final section of the article. Both the revealed general tendencies and many specific issues regarding attributes of maturity and mature man, possible to be referred to the prototype sought before, were emphasised in it.

**Keywords:** category, maturity, attributes of maturity, student perception of maturity